

## **Dr Dave Mathewson, Hermeneutyka, wykład 12, Tekst wyśrodkowany**

**© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt**

Omawialiśmy intencję autora jako jeden z aspektów historycznego podejścia do interpretacji Pisma Świętego, to znaczy patrzenia na zamierzone znaczenie autora jako główny cel interpretacji. Kilka postaci historycznych, z których jedną szczególnie warto znać w związku z intencją autora, rozmawialiśmy trochę o Friedrichu Schleiermacherze jako jednej z ważnych postaci w poszukiwaniu intencji autora jako głównego celu interpretacji. Całkowicie spoza studiów biblijnych, ale co ciekawe, osobą, która odegrała ważną rolę w przedstawianiu przez biblistów ich zrozumienia intencji autora, jest nazwiskiem ED Hirsch.

ED Hirsch we wczesnej książce pt. *Validity in Interpretation* zasugerował, że należy rozróżnić znaczenie od znaczenia. Hirsch stwierdził, że znaczeniem jest to, co autor zamierzał przekazać, zapisane w samym tekście. To jest znaczenie, które umieścił tam autor, znaczenie, które autor zamierzał przekazać za pomocą symboli językowych, struktura tekstu, która zdradzała to, co autor miał zamiar przekazać.

Pierwotne znaczenie tekstu wiązało się zatem z intencją autora. W odróżnieniu od Hirscha, znaczenie tekstu i to, że jest to związek tego znaczenia z praktycznie wszystkim innym, co większość teologów i uczonych biblijnych określiłaby mianem zastosowań. Powiedzieliby, że znaczenie jest tym, co pierwotnie zamierzał przekazać autor, znaczenie byłoby zastosowaniem tego znaczenia we współczesnym kontekście.

Hirsch odegrał więc ważną rolę w ustaleniu wagi intencji autora, zwłaszcza ujawnionej w tekście i przekazanej poprzez tekst, zamierzonego znaczenia autora, które autor chciał przekazać w tekście, w odróżnieniu od związku tego znaczenia z

cokolwiek innego i inne sytuacje, które Hirsch określił mianem znaczących. Często będziecie widzieć, że rozróżnienie między znaczeniem a znaczeniem jest ponownie podkreślane, szczególnie przez interpretatorów biblijnych, aby rozróżnić znaczenie tekstu od jego ciągłej aktualności i zastosowania dla współczesnego czytelnika.

Powiedzieliśmy jednak, że chociaż istnieje wiele powodów, dla których intencja autora jest godna i konieczna w interpretacji, z drugiej strony niektórzy odrzucają intencję autora z różnych powodów jako uzasadnioną lub nawet uzasadnioną. niezbędny lub możliwy cel interpretacji.

Zanim się temu przyjrzymy, ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że większość osób dzielących intencję autora niekoniecznie uważa, że jest to łatwe, automatyczne lub proste, lub że można uchwycić intencję autora w sposób wyczerpujący lub doskonały, chociaż nadal uważają, że jest to możliwe i konieczne. Są jednak tacy, którzy odrzucają intencję autora jako możliwy lub konieczny cel interpretacji.

Dlaczego więc niektórzy odrzucili intencję autora jako cel interpretacji? Dlaczego niektórzy są przekonani, że nie jest to ważny, a nawet możliwy cel interpretacji? I znowu moja lista nie ma charakteru wyczerpującego, lecz ma jedynie ująć niektóre z możliwych zastrzeżeń.

Po pierwsze, niektórzy odrzucili intencję autora, ponieważ nie da się wniknąć w umysł autora i określić, co ten autor zamierza przekazać. Zwłaszcza w przypadku autorów, którzy już nie żyją, nie da się z nimi skonsultować, aby dokładnie ustalić, co mieli na myśli. Niektóre wczesne odpowiedzi na intencje autora formułowały tak zwany błąd intencjonalny, czyli próbę odtworzenia lub odzyskania procesu myślowego autora lub umysłu autora, intencji autora, czyli myślenia autora postrzeganego jako niedostępne.

Pamiętam, że pewnego razu rozmawiałem ze znanym znawcą Nowego Testamentu w Anglii i rozmawiałem z nim o jego książce, książce, którą napisał, i zacytowałem

zdanie, a kiedy je zacytowałem, powiedział: naprawdę to powiedziałem?  
Zastanawiam się, co chciałem przez to powiedzieć. To skłoniło mnie do zastanowienia się, czy nawet żyjący autorzy czasami nie wiedzą lub zapominają, co mieli na myśli, o ile więcej jest autorów, którzy już nie żyją, a zwłaszcza tekstu napisanego 2000 lat lub więcej przed czasami współczesnych interpretatorów. Tak więc, jak twierdzą niektórzy, nie można dostać się do umysłu autora, ponieważ nie da się zrozumieć, co autor miał na myśli i miał na myśli, zwłaszcza autorzy, którzy już nie żyją i mówią nam, że odzyskanie pamięci autora zamiar jest niemożliwy.

Ponownie, często nazywany błędem zamierzonym. Drugim powodem jest to, że autor może nie komunikować się odpowiednio. Oznacza to, że niektórzy autorzy mogą być niekompetentni.

Niektórzy autorzy mogą komunikować się słabo, mogą przekazywać coś, czego nie zamierzali powiedzieć. Mogą nie wyrażać jasno i adekwatnie tego, co próbują przekazać i co chcą powiedzieć, a czasem mogą nawet wprowadzić czytelników w błąd, nawet nieumyślnie. Zatem intencja autora jest nieodwracalna, niemożliwa lub niepotrzebna.

Kolejnym zarzutem jest to, że czasami autorzy mogą komunikować się lepiej, niż im się wydaje. Oznacza to, że autor może coś powiedzieć, a ty możesz udać się do niego i zapytać, czy miałeś to na myśli? Odpowiedź autora mogłaby być mniej więcej taka i być może słyszeliście: nie, nie miałem takiego zamiaru, ale z pewnością ma to sens i zaakceptowałbym to jako właściwą lekturę lub interpretację tego, co powiedziałem. Wielu autorów napisało książki, o których szczególnie myślę, które zawierają przykłady uczniów czytających ich teksty, czytających swoją pracę i dochodzących do interpretacji, których autor zrobił to, czego autor nigdy nie miał na myśli, ale mimo to uważał je za ważne zrozumienie i wgląd w ten tekst.

I znowu, może doświadczyłeś tego, że gdy coś powiedziałaś, ktoś to zinterpretował i zapytał: Czy miałaś to na myśli? A ty odpowiedziałaś: „Nie, nie miałem takiego zamiaru, ale jest to uzasadnione zrozumienie tego, co powiedziałem”. Przyjąłbym to jako prawdziwe zrozumienie tego, co powiedziałem . Ponieważ czasami autorzy komunikują się lepiej, niż wiedzą, a czytelnicy czasami znajdują w tekście rzeczy, których autorzy nie zamierzali, a mimo to zgodziliby się, że jest to prawidłowa interpretacja i znaczenie w tekście, o ileż bardziej w przypadku martwych autorów, autorów, których nie ma tutaj, aby nam powiedzieć, czy mieli takie znaczenie, czy nie, a nawet jeśli nie, to znaczenie to jest nadal aktualne.

Ponieważ autorzy często się komunikują, nawet dzisiaj komunikujemy się czasem lepiej, niż nam się wydaje, niektórzy sugerują, że intencji autora nie da się odzyskać lub przynajmniej jest ona niepotrzebna. Jest jeszcze jeden powód, i znowu nie wszystkie są ze sobą powiązane, niektóre tak, ale kolejnym powodem, który ma swoje źródło głównie w badaniach literackich, jest to, że teksty są postrzegane jako swobodnie pływające, żyjące własnym życiem. Kiedy autor napisze tekst, zostaje on odcięty od życia autora i żyje własnym życiem.

Oznacza to, że autor nie ma już wpływu na określenie jego dokładnego znaczenia. Tekst żyje teraz własnym życiem i być może czytelnicy będą wtedy mogli nadać tekstowi sens i znaleźć inne znaczenia. Zatem znowu, ponieważ teksty są autonomiczne, są swobodnymi bytami żyjącymi własnym życiem, intencja autora jest wówczas nie do odzyskania, a przynajmniej ograniczanie się do intencji autora jest niewłaściwe.

Niektórzy, którzy pomyślą, że intencja autora jest nadal ważnym celem, mogą nadal sugerować, ale nie możemy ograniczać się tylko do intencji autora. Piątym zarzutem może być to, że tłumacze często wymyślają różne znaczenia i różne interpretacje tego samego tekstu. Jeśli intencja autora była rzeczywiście celem pierwotnym,

naprawdę ważnym i dającym się osiągnąć celem, to dlaczego interpretatorzy wymyślają różne interpretacje tekstu? Dlaczego więc ktoś czyta Księgę Rodzaju 1 i 2 i jest przekonany, że w siedmio dosłownym, 24-godzinnym okresie stworzenia, dlaczego inni czytają ten sam tekst i postrzegają go jako odnoszący się do czegoś, co ma miejsce w znacznie dłuższym okresie czas? Dlaczego niektórzy czytelnicy czytają Apokalipsę 20 i fragment Tysiąclecia i są przekonani, że uczy to przedmillenaryzmu, podczas gdy inni czytelnicy czytając ten sam tekst, kierując się intencjami autora, są przekonani o amilenializmie? Albo dlaczego niektórzy czytelnicy czytają 6. rozdział Listu do Hebrajczyków, dobrze znane ostrzeżenie zawarte w 6. rozdziale Listu do Hebrajczyków, i są przekonani, że pasuje on do punktu widzenia Arminian, a inni czytają ten sam tekst i są przekonani, że wspiera on kalwinizm? Albo niektórzy czytają dobrze znane fragmenty dotyczące płci w 1 Koryntian 11 i 1 Tymoteusza 2, a niektórzy są przekonani, że pozwala to kobietom na uczestnictwo w jakiegokolwiek formie posługi, w tym na święceniach i pełnienie funkcji starszych pastorów, podczas gdy inni czytają ten sam tekst, idąc zgodnie z intencją autora i postrzegają to jako ograniczające role, jakie kobiety powinny odgrywać w służbie.

Ponieważ więc interpretatorzy podają różne znaczenia i interpretacje tekstu, niektórzy sugerują, że ci czytelnicy, którzy szukają intencji autora, traktując Biblię jako Słowo Boże, wymyślają różne interpretacje, którzy odnaleźli intencję autora, niektórzy doszliby do wniosku, że intencja autora jest nie do naprawienia. I ostatni, znowu mogą być inne, mogą być inne przykłady, na które moglibyśmy wskazać, ale sami autorzy Nowego Testamentu często wydają się znajdować nowe znaczenia w tekstach Starego Testamentu. Na przykład w 1 Liście do Koryntian, rozdział 10, od 1 do 5, 1 Liście do Koryntian, rozdział 10, 1 do 5, gdzie Paweł porusza jeden z wielu problemów, którymi porusza się w kościele w Koryncie, porównuje swoich czytelników do starotestamentowego pokolenia ludu Bożego, gdy oni wyszedł z Wyjścia i szedł przez pustynię, i oto, co mówi Paweł, bo nie chcę, bracia, abyście

pozostali w niewiedzy, że wszyscy nasi przodkowie byli pod obłokiem i wszyscy przeszli przez morze.

Wszyscy zostali ochrzczeni w Mojżesza w obłoku i w morzu. Wszyscy jedli ten sam duchowy pokarm. Pamiętajcie, jak Bóg karmi Izraelitów manną i kiedy Bóg sprawił, że ze skały wypłynęła woda? Posłuchajcie teraz tego i pili ten sam duchowy napój, bo pili z duchowej skały, która im towarzyszyła, a tą skałą był Chrystus.

Zachęcam cię, abyś wrócił i przeczytał oryginalną narrację i znalazł wyraźne odniesienie do Jezusa Chrystusa, gdy Izraelici wędrowali przez pustynię. Tak niektórzy mogliby powiedzieć na podstawie takich przykładów, jak np. Mateusza 1,23, gdzie Mateusz cytuje tekst z Izajasza, rozdział 7, obietnicę Dziewicy, która pocnie i urodzi syna, Mateusz cytuje, że spełniło się to w Jezusie: osoba Jezusa Chrystusa. Jeśli jednak wrócimy do pierwotnego kontekstu Księgi Izajasza, przynajmniej na pierwszy rzut oka, nie wydaje się, że jest to tekst chrystologiczny czy przepowiednia na temat nadchodzącego Mesjasza.

więc spojrzą na takie przykłady, a inni i powiedzą, że nawet autorzy Nowego Testamentu nie wydawali się zainteresowani odtworzeniem zamierzonego przez autora znaczenia ze Starego Testamentu. Zatem wniosek z tego jest taki, że niektórzy często powiedzieliby, że intencja autora jest niepotrzebna, niemożliwa do odzyskania lub nieważna, a przynajmniej nie można ograniczać interpretacji i znaczenia jedynie do intencji autora. Zatem, biorąc pod uwagę te dwie perspektywy, co powinniśmy powiedzieć lub co powinniśmy zrobić z intencją autora? Co powinniśmy o tym powiedzieć? Czy zamysł autora jest nadal celem ważnym i koniecznym? Pozwolę sobie na kilka uwag na temat intencji autora, które sugerują, że uważam, że intencja autora jest nadal celem godnym, koniecznym i ważnym.

Po pierwsze, nawet jeśli nie zrobimy tego ani nie będziemy tego realizować w ten sam sposób, w jaki zrobił to Schleiermacher, lub w sposób, w jaki czasami to traktowano lub realizowano w przeszłości, ale przede wszystkim chciałbym poczynić pierwszą uwagę: czy wydaje mi się, że jeśli Biblia rzeczywiście jest natchnionym słowem Boga, jeśli tekst, który mamy, jest niczym innym jak tylko wytworem ludzkim, ale także wytworem Bożym, to sugeruje mi, że intencja autora jest nadal ważna i konieczny cel. Jeśli Bóg stoi za swoim słowem, musi istnieć jakieś trwałe znaczenie, do którego można dotrzeć. Oznacza to, że musi istnieć jakieś znaczenie, które Bóg umieścił w tym miejscu, które zamierza przekazać swojemu ludowi i które musiał stworzyć nas, abyśmy mogli je zrozumieć.

Co więcej, kiedy czyta się tekst Pisma Świętego, Bóg wyraźnie oczekuje, że Jego lud będzie posłuszny i odpowie na Jego Słowo, tak że całkowity sceptycyzm co do znaczenia i intencji autora lub agnostycyzm co do odzyskania znaczenia wydaje się nie do pogodzenia z natchnieniem Pisma Świętego, ponieważ Słowo Boże. Jak się przekonamy, nie oznacza to, że jest to łatwe i że nigdy nie ma sporów. Nie oznacza to, że znaczenie można całkowicie lub całkowicie odzyskać, ale z pewnością nadal stanowi to ważny cel, ponieważ biorąc pod uwagę naturę słowa Bożego jako pisma świętego, któremu Bóg chce, aby Jego lud był posłuszny, sugeruje, że Bóg musi mieć jakieś znaczenie umieścić w nim to, co chce, aby ludzie zrozumieli.

Po drugie, myślę, że kiedy rozumiemy intencje autora, musimy zrozumieć, że celem nie jest przywrócenie psychologicznego procesu myślowego autora. W nowszych wyjaśnieniach i prezentacjach intencji autora starano się tego uniknąć. Celem nie jest odkrycie procesu myślowego autora, stanu psychicznego czy intencji umysłu, ale jedyny dostęp, jaki mamy do autora, to produkt, czyli tekst, który autor napisał i który sam wyprodukował.

Dlatego też, gdy myślimy o intencjach autora, uważam, że powinniśmy podejść do tego nieco bardziej szczegółowo. To znaczenie, które autor zakodował w tekście. Tekst jest jedynym dowodem na to, co autor próbował zrobić i co chciał przekazać.

Ponownie zakłada się, że autor próbował coś przekazać w określonym miejscu i czasie, a tekst jest zapisem historycznego aktu komunikacyjnego autora z czytelnikiem. Więc możemy odkryć ten czyn. Możemy badać, wyjaśniać, badać i odkrywać, co autor próbował zrobić, analizując tekst, który stworzył.

Możemy odkryć, co autor najprawdopodobniej miał na myśli, mówiąc, co wynika z gramatyki tekstu, co ujawnia się w strukturze tekstu. Innymi słowy, podobnie jak inne dokumenty historyczne lub inne wydarzenia historyczne, tekst jest zapisem intencji autora, aby coś zrobić, przekazać coś, relacją zamierzonego aktu komunikacyjnego autora. Zatem celem jest jak najdokładniejsze zrozumienie tego czynu.

A więc nie po to, żeby koniecznie wejść w umysł autora, czy jakoś się w to wczuć, wczuć się w autora, ale by zrozumieć, co tekst ujawnia na temat intencji autora, aby coś przekazać. Trzecia obserwacja dotycząca intencji autora jest taka, że celem nie jest to, aby było wyczerpujące lub doskonałe w naszym rozumieniu. Oznacza to, że celem intencji autora nie jest sugerowanie, że możemy w jakiś sposób wyczerpująco lub doskonale zrozumieć zamierzone przez autora znaczenie, ale że możemy to zrobić zasadniczo i adekwatnie w naszej interpretacji.

więc mieć świadomość, że mylenie bycia wyczerpującym z wyczerpującym wyjaśnieniem myśli autora z możliwością zrobienia tego w sposób zasadniczy. To, że nie możemy doskonale i wyczerpująco odkryć intencji autora, nie znaczy, że nie możemy tego zrobić w pewnym stopniu. Zatem po raz kolejny musimy bardziej szczegółowo zrozumieć intencje autora.



Po czwarte, moim zdaniem hermeneutykę podejrzeń należy zastąpić hermeneutyką szacunku. Czyli zamiast podchodzić do tekstu z podejrzaniem, że uda nam się odnaleźć intencję autora lub wręcz ją odrzucać, należy to zastąpić hermeneutyką szacunku. Szacunek dla starożytnego autora, szacunek dla starożytnego tekstu, szacunek dla starożytnego kontekstu wymagają, abyśmy przyznali mu pewien priorytet w naszej interpretacji.

więc , że istotne znaczenie ma rozróżnienie, o którym mówiliśmy w odniesieniu do Hirscha. Że znaczeniem jest pozwolenie tekstowi przemówić, świadomość, że tekst ten został stworzony przez autora w pewnym kontekście historycznym i w określonym celu, i że w jakiś sposób możemy to zasadniczo, jeśli nie niewystarczająco, jeśli nie doskonale i wyczerpująco, odzyskać. Można to rozróżnić pomiędzy znaczeniem, jego ciągłym powiązaniem z różnymi kontekstami, różnymi czytelnikami i różnymi sytuacjami.

I znowu to, co ewangelicy często nazywają zastosowaniem. Dlatego hermeneutykę podejrzeń należy zastąpić hermeneutyką szacunku. Szacunek dla tekstu, autora, który go stworzył, okoliczności historycznych i kontekstu, który przyniósł tekst, w którym tekst powstał.

Po piąte, argument, że jakkolwiek argument wskazujący na niesłuszność intencji autora jest logicznie autodestrukcyjny, ma prawdopodobnie pewną wartość. Od tego czasu większość ludzi, którzy przekazują tego typu myśli, rzeczywiście argumentuje w sposób, który spodziewają się, że zostaną zrozumiani, i kłócą się w sposób umożliwiający komunikację. Oznacza to, że piszemy po to, aby zostać zrozumianym, a lektura tekstu biblijnego i interpretacja tekstu biblijnego powinna przynajmniej pozwolić autorowi podjąć próbę wypowiedzenia się i zrozumieć, co autor chciał zrobić z tym tekstem.

Ostatnia, nawet jeśli dojdzie do sporu, czy to w kwestii tysiąclecia, czy w kwestii kobiet w służbie, czy też w kwestii tego, czy dary charyzmatyczne, takie jak mówienie językami, prorocstwa i cuda, są nadal ważne dzisiaj czy nie, nawet ci, którzy się sprzeczzają, nie zgadzają się co do nich, nadal próbują oprzeć swoją interpretację na tekście i tym, co według nich miał na myśli autor, zamiast po prostu postrzegać tekst jako interpretację otwartą dla wszystkich i dowolną -wchodzi. Zatem intencja autora jako cel interpretacji, jeden tekst hermeneutyczny wyjaśniony w ten sposób, myślę, że pomocnym sposobem wyjaśnienia, jaki jest cel interpretacji, jak rozumiemy intencję autora, jest jeden tekst ujęty w ten sposób, intencja autora Celem interpretacji jest zatem dotarcie do znaczenia tekstu. Znaczenie tekstu to to, co słowa i struktury gramatyczne tego tekstu ujawniają na temat prawdopodobnej intencji autora-redaktora i prawdopodobnego zrozumienia tego tekstu przez jego docelowych czytelników.

Przeczytam to jeszcze raz, znaczenie tekstu to to, co słowa i struktury gramatyczne tego tekstu ujawniają na temat prawdopodobnej intencji autora-redaktora i prawdopodobnego zrozumienia tego tekstu przez zamierzonych czytelników. Pozwolę sobie tylko na kilka komentarzy na temat tej definicji lub opisu. Przede wszystkim zauważ, że jest to osadzone w samym tekście.

Zauważ, że celem nie jest odtworzenie intencji autora w zakresie procesu myślowego lub tego, co autor miał na myśli. Celem jest tutaj ustalenie, co tekst mówi o intencjach autora. Takie jest brzmienie tekstu, jego konstrukcja gramatyczna, a ja dodałbym jeszcze to, co wiemy o okolicznościach historycznych otaczających tekst.

Wszystko to zdradza coś na temat intencji autora. Ale ponadto zwróć uwagę na język prawdopodobieństwa. W tej definicji unika się języka wyczerpującego, czy jakoś tak doskonale, z absolutną pewnością, czy też w jakiś sposób odkrywamy intencję autora i gotowe, możemy być pewni, że do tego dotarliśmy.

Ale podoba mi się język prawdopodobieństwa. Celem jest odkrycie prawdopodobnych intencji autora lub redaktora. Ponownie, czasami teksty mogły zostać zebrane przez redaktora, ale rozumiejącego prawdopodobną intencję, ale jest to powiązane z samym tekstem, patrząc na strukturę, strukturę gramatyczną tekstu, sformułowanie i ponownie okoliczności historyczne.

Nawet to, co pierwotni czytelnicy, dla których autor pisał, co prawdopodobnie zrozumieliby w świetle tego, co autor chciał przekazać w horyzontach czytelnika, można dojść do prawdopodobnej intencji autora. Ponownie sugerowałoby to, że wymyka nam się absolutna pewność, jeśli autor nie powie nam dokładnie, co miał na myśli. I jak podałem przykład podczas rozmowy ze znanym badaczem Nowego Testamentu jakiś czas temu, ten przykład pokazuje, że czasami nawet żyjący autorzy nie są do końca pewni, co mieli na myśli i co dokładnie mieli na myśli.

Aby uniknąć języka absolutnej pewności i uświadomienia sobie, że ponieważ nie mamy, ponieważ jesteśmy oddzieleni od tekstu dwa tysiące lat lub więcej, z powodu pewnych odległości między nami a pierwotnym kontekstem, ponieważ autor jest już tu nie ma, mamy tylko sam tekst i dlatego rozważając go, możemy z dużym prawdopodobieństwem dojść do tego, że nasza interpretacja odpowiada intencji autora. Jakbym to ujął, powiedziałbym, interpretacja, każda interpretacja jest ważna, jeśli odpowiada na pytanie, co można uzasadnić na podstawie samego tekstu i co możemy wiedzieć o pierwotnym autorze, jego kontekście i jego czytelnikach. I znowu przez sam tekst, który obejmowałby strukturę tekstu, gramatykę, ale umieszczając go w jego kontekście, wszystko, co możemy wiedzieć o autorze, sytuacji historycznej w kontekście, czytelnikach, gramatyce, strukturze tekstu, kontekście, co można uzasadnić na podstawie tych danych.

zatem wezwanie, aby okazać szacunek i dać pierwszeństwo pierwotnemu aktowi komunikacji w jego pierwotnym kontekście. Cokolwiek jeszcze moglibyśmy zrobić z tekstem, jakkolwiek moglibyśmy go zastosować lub jakkolwiek inaczej moglibyśmy go użyć, wydaje mi się, że słusznym i koniecznym celem jest rozpoczęcie od pytania, co najprawdopodobniej autor miał zamiar przekazać za pośrednictwem tekst. Może to nawet wyjaśniać, choć myślę jeszcze raz, powiedzenie, które sprawdziliśmy lub możliwą reakcję, jaką autor mógłby powiedzieć w obliczu interpretacji, chociaż znowu nie mamy autorów biblijnych, z którymi moglibyśmy się konsultować, ale z pewnością może tak być to samo dotyczy autorów biblijnych, ale zdarzają się przypadki, gdy autor może powiedzieć, że nie miałem takiego zamiaru, ale teraz, gdy to widzę, widzę, że tekst ma sens i uznałbym to za prawidłową interpretację mojej lektury.

Ale nawet wtedy lektura nadal musiałaby być spójna z tekstem, gramatyką, sformułowaniami, strukturą tekstu, tym, co możemy wiedzieć o autorze, tym, co możemy wiedzieć o czytelnikach, oraz z okolicznościami historycznymi, w jakich powstał tekst. wyprodukowano. Pozwólcie więc, że poczynię tylko kilka uwag końcowych na temat intencji autora w odniesieniu do hermeneutyki lub interpretacji biblijnej. Zatem przede wszystkim, jeśli chodzi o dodatkowe refleksje, intencja autora oznacza zatem, że nie wszystko jest w porządku, jeśli chodzi o interpretację, ale nawet tam, gdzie istnieje rozbieżność, nadal dąży się do jak największego odkrycia prawdopodobnego zamysłu autora.

Na przykład interpretacja przypowieści Jezusa o niesprawiedliwym zarządcy z 16 rozdziału Łukasza jako o słońcach, żyrafach lub czymś podobnym jest wyraźnie poza granicami tego, co autor mógł mieć na myśli, biorąc pod uwagę tło tekstu, i to jest bardzo skrajny i głupi przykład, ale tylko po to, by pokazać, że istnieją granice, a nawet niektórzy, którzy twierdzą, że intencja autora nie jest konieczna lub uzasadniona, nadal będą chcieli znaleźć granice, że przypowieść Łukasza nie dotyczy

słoni i żyraf czy czegoś takiego w ten sposób, ale należy je rozumieć bardziej spójnie z tym, co można znaleźć w tekście. Po drugie, ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że intencją autora nie jest powrót do idei, powrót do romantycznego ideału czystego tekstu lub oświeconego ideału czystej indukcji i umiejętności dochodzenia do znaczenia w oparciu po prostu o racjonalną metodę indukcyjną. Nie taki jest cel zamierzenia autora, ale też uświadomienie sobie, począwszy od Kanta i innych, że rzeczywiście podchodzimy do tekstów z założeniami i predyspozycjami.

Nikt z nas nie podchodzi do tekstu biblijnego z pustym umysłem, nikt z nas nie przychodzi z czystą tabliczką czekającą na zapis, nikt z nas nie jest suchą gąbką czekającą, aby obiektywnie wchłonąć dane, tak aby nasza interpretacja odpowiadała jedno- spójny i doskonały sposób ze znaczeniem samego tekstu. Myślę, że większość zdałaby sobie sprawę, że ten cel jest prawdopodobnie nieosiągalny i prawdopodobnie nielegalny. Nie oznacza to jednak, że jesteśmy zatem zdegradowani do swobodnej interpretacji, „dowolnej dla wszystkich” lub cokolwiek innego.

Zamiast tego jednak nasze założenia, nasze przekonania teologiczne, nasza wiara, nasze pochodzenie kulturowe mogą podlegać tekstowi i być przez niego kwestionowane, co ponownie uniemożliwia, być może wyczerpujące lub doskonałe, odzyskanie znaczenia tekstu, ale mimo to możemy jeśli to zrobimy, nadal będziemy mogli zasadniczo i adekwatnie odkryć intencje autora. Po trzecie, osoba, która mówi: „Po prostu siadam i obiektywnie czytam tekst”, jest prawdopodobnie w najgorszej sytuacji, jeśli chodzi o zrozumienie tekstu i prawdopodobnie jest bardziej narażona na zniekształcenie tekstu, ponieważ mówiąc coś takiego, nie zdaje sobie sprawy, w jaki sposób ich wcześniejsze przekonania, doświadczenia i predyspozycje mogą mieć wpływ na tekst. Osoba, która zaczyna od i przenosi do tekstu swoje założenia, bagaż i wszystko, czym one są, prawdopodobnie jest w lepszej sytuacji, aby sobie z nimi poradzić, w przeciwieństwie do osoby, która myśli, że w jakiś sposób może podejść

do tekstu z pełnym obiektywizmem, dlatego nieświadomi tego, jak ich założenia i przekonania wpływają na sposób, w jaki czytają i interpretują tekst.

I po czwarte, interpretacji, zwłaszcza w świetle intencji autora, nie należy postrzegać jako jedynie biernego obserwatora tekstu, lecz jako czytelnika, interpretatora, który jest aktywny i twórczy w odkrywaniu znaczenia. Tłumacz jest aktywny w umiejętnym stosowaniu metod interpretacji tekstu. Czytelnik musi zinterpretować tekst, przeczytać go i zrozumieć.

Nie jesteśmy gąbkami czekającymi na wchłonięcie danych, lecz zamiast tego musimy przeczytać tekst, twórczo zastosować metody interpretacji i przemyśleć tekst, aby możliwie zrozumieć intencję autora. Wchodzimy w dialog z tekstem, pozwalając mu rzucić nam wyzwanie, zmienić nas i odkryć przed nami jego znaczenie. Jak więc to może wyglądać? Krótko w ramach podsumowania: uwzględnienie intencji autora oznacza zbadanie tekstu w jego starożytnym kontekście.

Rozmawialiśmy o tym w związku z metodą krytyki historycznej. Oznacza to poznanie wszystkiego, co się da o autorze, jego okolicznościach i pochodzeniu. Oznacza to zdobycie jak największej wiedzy o czytelnikach, ich sytuacji i pochodzeniu.

Oznacza to poznanie ich środowiska, środowiska historycznego, kulturowego i politycznego, z którego wyrósł tekst. Oznacza to spojrzenie na słowa w świetle tego, co miały na myśli w momencie pisania tekstu. Oznacza to przyjrzenie się gramatyce tekstu.

Oznacza to, że patrząc na strukturę tekstu i patrząc na to wszystko, aby interpretacja była słuszna, musi spełniać te kryteria. Aby interpretacja była ważna, musi uwzględniać to, co wiadomo o autorze. Musi odzwierciedlać to, co wiadomo o czytelnikach.

Musi uwzględniać tło historyczne i okoliczności, w jakich powstał tekst. Musi uwzględniać gramatykę tekstu, sformułowania, strukturę tekstu i sposób, w jaki jest on ułożony. Każda interpretacja, która ma być wiarygodna, musi spełniać te kryteria.

Zatem to, co można uzasadnić na podstawie samego tekstu i co można wiedzieć o autorze, czytelnikach i ich okolicznościach, jest pytaniem, które należy zadać, aby potwierdzić naszą interpretację. Zatem biorąc pod uwagę niektóre z tych zastrzeżeń i biorąc pod uwagę tę dyskusję, wyjdę z założenia, że warto zacząć od tego i szukać zamierzonego przez autora znaczenia. Powtarzam, nie chodzi o to, że czytamy w myślach autora lub próbujemy odkryć jego proces myślowy.

Nie dlatego, że zdajemy sobie sprawę, że istnieją trudności wynikające z odległości historycznych i możliwości komunikowania się tak wyraźnie, jak by się tego chciało, lub możliwości niezrozumienia przez czytelników. Uznajemy również, że nie mamy oryginalnego autora, z którym moglibyśmy się skonsultować. Ale nawet biorąc to wszystko pod uwagę i świadomość, że nie jesteśmy w stanie w sposób doskonały lub wyczerpujący odtworzyć intencji autora, nie oznacza, że nie możemy tego zrobić merytorycznie i adekwatnie.

Biorąc pod uwagę te zastrzeżenia, zamierzenie autora jest rzeczywiście celem godnym i, jak sądzę, niezbędnym w naszej interpretacji. Teraz chcę przejść dalej i dokonać większego skoku w naszej podróży przez metody interpretacji i hermeneutykę. Podczas ostatnich kilku sesji skupialiśmy się na podejściach zorientowanych na historię, skupiając się na krytyce historycznej, a w ramach krytyki historycznej na niektórych innych krytykach, które rozwinęły krytykę źródła, formy i redakcji.

Patrząc na intencję autora, zwykle postrzega się je jako próbę odnalezienia znaczenia lub umiejscowienia aktywności interpretacyjnej za tekstem, przyglądając się historycznej produkcji tekstu. Teraz chcę skupić naszą uwagę na spojrzeniu na sam tekst jako na centrum znaczenia lub na patrzeniu w tekst. To podejście do interpretacji skoncentrowane na tekście.

Przyjrzelśmy się zatem podejściu zorientowanemu na historię lub podejściu skoncentrowanemu na autorze. Przyjrzymy się teraz podejściu do interpretacji skoncentrowanym na tekście i przy tym przyjrzymy się różnym metodom. Jeden lub dwóch z nich nie odcięło się całkowicie od kwestii autora i historii, ale nadal koncentruje się głównie na tekście jako gotowym produkcie.

Uwzględnię także te. Chcę zbadać szereg podejść, które wydają się zainteresowane wyłącznie spojrzeniem na sam tekst jako na przedmiot interpretacji i centrum znaczenia. Ze względu na pewne niedociągnięcia w podejściu zorientowanym na autora lub intencje autora, niektóre, o których wspominaliśmy zaledwie chwilę temu w naszej dyskusji na temat intencji autora, z powodu pewnych niedociągnięć lub zastrzeżeń wobec podejścia do interpretacji skoncentrowanego na autorze, ponownie historycznie i logicznie rzecz biorąc, można zobaczyć, jak zmieniła się hermeneutyka, chociaż nie zawsze wyłącznie, ale ogólnie przeszła od podejścia historycznego i zorientowanego na autora do podejścia zorientowanego na tekst, a następnym etapem będzie podejście zorientowane na czytelnika. Historycznie i logicznie rzecz biorąc, często w ten sposób podążała hermeneutyka, zarówno w literaturoznawstwie, jak i w dyscyplinach literackich poza studiami biblijnymi, ale także w studiach biblijnych.

A tak na marginesie, jak zobaczycie, studia biblijne mają tendencję do pozostawania w tyle za studiami literackimi, więc to, co często się robi przy rozwijaniu literaturoznawstwa, a nawet podejścia do czytelnika, studia biblijne zwykle prędzej



czy później nadrabiają zaległości i zaczynają wdrażać niektóre z tych podejść. Chcę zatem przyrzeć się niektórym skoncentrowanym na tekście podejściu do hermeneutyki lub interpretacji biblijnej, to znaczy podejściu, które odnajduje znaczenie w samym tekście i zwykle znowu opiera się na pewnych niedociągnięciach podejść skoncentrowanych na autorze, uwaga skupiła się teraz na sam tekst. I znów jest to szczególnie widoczne w podejściach literackich lub w krytyce literackiej.

Jeśli kiedykolwiek brałeś udział w uniwersyteckim kursie krytyki literackiej, tego typu podejście zastosowano teraz w studiach biblijnych. Tylko kilka obserwacji związanych z podejściami literackimi lub podejściami skoncentrowanymi na tekście. I znowu nie chodzi mi o to, aby spędzić dużo czasu na rozwijaniu podejścia literackiego i dokładnym zdefiniowaniu, czym ono jest, ale raczej o zapoznanie Cię z pewnymi cechami podejść literackich do Starego Nowego Testamentu, do literatury biblijnej. Przede wszystkim podejścia literackie, zwłaszcza w miarę rozwoju podejść tekstocentrycznych, podejścia literackie często odrzucały autora jako centrum interpretacji.

Wiąże się to z drugą obserwacją, ponieważ sam tekst jest wówczas jedynym przewodnikiem po znaczeniu i jedynym przewodnikiem po rozumieniu. Został odcięty od autora i teraz tekst żyje własnym życiem. Dlatego niektórych interpretatorów interesuje jedynie struktura samego tekstu, niezależnie od autora, który go stworzył, ani historii, która go stworzyła.

Uważają, że tekst jest taki, jaki jest. Zatem podejście historyczne skupiało się bardziej na historycznym tworzeniu tekstu jako autorze i okolicznościach historycznych, które stworzyły tekst, podczas gdy literaturoznawstwo często postrzega autorytet samego tekstu jako przewodnik do zrozumienia. Zatem sam tekst jest jedynym przewodnikiem po znaczeniu.

Zostało odcięte od autora. To swobodnie pływająca jednostka, autonomiczny tekst. Trzecią cechą podejść literackich i skoncentrowanych na tekście jest to, że zwracają one uwagę na formalne cechy i struktury tekstu.

Często skupiają się na ostatecznej formie tekstu. Często nie interesują ich żadne źródła ani formy poprzedzające tekst, ale znowu zazwyczaj skupiają się na produkcie końcowym, na ostatecznej formie tekstu w jego obecnej postaci. Nie są zainteresowani izolowaniem form ani odkrywaniem źródeł tekstu.

Czwartą cechą, szczególnie związaną z naukami biblijnymi, jest to, że mają tendencję do traktowania Biblii jako literatury. To znaczy, pytają, co mam na myśli, mówiąc, że zadają te same pytania, które stawialiby w przypadku każdego innego tekstu literackiego. Tego samego rodzaju pytania często zadawane są na kursach z krytyki literackiej tekstu, jakie można zadać na przykład na uniwersytecie.

Piątą i ostatnią cechą jest to, że pytania historyczne są często ujęte w nawiasy. Ponownie tekst jest postrzegany jako samodzielna całość, a jedynym światem, który jest ważny, jest świat zawarty w tekście. Świat, który znajduje się w tekście, nie jest tak zainteresowany światem poza tekstem.

Oznacza to, że teksty literackie są często postrzegane jako odnoszące się do siebie, świata stworzonego przez sam tekst, a nie świata, do którego się odnosi poza tekstem. Zatem często można spotkać badaczy literatury niezainteresowanych tym, czy dana postać w narracji była historyczna, czy nie, lub czy określone wydarzenie rzeczywiście miało miejsce. Ich to nie interesuje.

Interesuje ich po prostu sama struktura narracyjna, struktura samego świata w tekście, a nie jakiś świat poza tekstem, do którego tekst może się odnosić. Często zatem pytania historyczne są ujęte w nawiasy, a tekst postrzegany jest jako

odnosząca się do siebie, samodzielna całość. Ale w tym przypadku istnieje wiele różnych podejść.

Chcę tylko podać przykład kilku podejść, które omówię bardzo szerzej w ramach podejść literackich lub szerzej, jako podejść skoncentrowanych na tekście. Zwykle postrzega się, że literackie podejście do Starego Nowego Testamentu wyłania się wraz z tak zwanym formalizmem lub nową krytyką, która faktycznie pojawiła się w latach dwudziestych XX wieku. Jak już powiedziałem, studia biblijne często odgrywają rolę dogonienia tego, co dzieje się w innych dyscyplinach.

Jednak formalizm, czyli nowa krytyka, jest często tym, o czym większość ludzi myśli, gdy myślą o krytyce literackiej, niezależnie od tego, czy dotyczy ona jakiegokolwiek innego tekstu, czy tekstu biblijnego. I znowu charakterystyczną cechą formalizmu było to, że tekst był wystarczający do wytworzenia znaczenia. Znowu tekst jest samowystarczalny.

Jest autonomiczny. Jest oderwana od autora, więc nie zadaje pytań na temat autora i tego, dlaczego autor napisał, ani okoliczności historycznych, które go stworzyły. Tekst sam w sobie jest wystarczający do wytworzenia znaczenia.

Po drugie, kwestie historyczne są zwykle ujęte w nawiasy. Ponownie wspomnieliśmy o tym wcześniej, ponieważ znowu świat tekstu jest samoodnośny. Jest zawarty w tekście.

Nie interesuje ich świat poza tekstem, do którego tekst mógłby się odnosić.

Formalizm zwraca także uwagę na zainteresowania estetyczne i sztukę literacką.

Innymi słowy, w przypadku studiów biblijnych oznaczałoby to traktowanie tekstu w taki sam sposób, w jaki traktowano by każdy inny tekst.

więc na przykład potraktować narrację biblijną, tekst biblijny, taki jak tekst Hioba. Można czytać Księgę Hioba i nie przejmować się kwestiami autorstwa, kto ją napisał, ani datą czy miejscem jej napisania. Nie byłoby zainteresowane pytaniem, czy Hiob był osobą rzeczywistą, czy nie, postacią historyczną, czy wydarzenia opisane w księdze rzeczywiście miały miejsce, ani też czy przyjaciele, którzy mu doradzają, są prawdziwi, czy nie.

Nie zastanawialibyśmy się, czy byli to prawdziwi mówcy, lecz raczej jedynie kunszt literacki i strukturę literacką samego tekstu, wpływ, jaki wywiera on na czytelnika oraz sposób, w jaki bohaterowie są przedstawiani w tekście siebie i w jaki sposób są one ze sobą powiązane. Fabuła opowieści, główny punkt widzenia, pytania i tym podobne. Takie same pytania, jakie można by zadać w stosunku do każdego dzieła literackiego.

I z oczywistych powodów podejście to przyjęło się w narracji, ale także w tekście poetyckim. W Starym Testamencie szczególnie stary tekst poetycki, tekst narracyjny. W Nowym Testamencie ewangelie i formy narracyjne, takie jak przypowieści, były logicznym miejscem, w którym to się przyjęło.

Być może jeden podzbiór lub jeden rodzaj formalizmu lub krytyki literackiej jest tak zwaną krytyką narracyjną. Porozmawiamy trochę o tym również w odniesieniu do Starego Nowego Testamentu. Ale znowu, żeby podać tylko kilka przykładów bardzo, bardzo krótko, i znowu może poświęcę trochę więcej uwagi Nowemu Testamentowi z powodów, które podałem wcześniej.

Ale w Starym Testamencie, na przykład w Księdze Rodzaju 1 i 2, powiedzieliśmy pod „i użyję kilku przykładów, i że być może dla porównania z tym, jak mogłoby to wyglądać, traktowanie ich w podejściu literackim mogłoby być porównywalne lub kontrastowane z na przykład, jak można je było potraktować w bardziej historyczny

sposób. Zatem w Starym Testamencie mówimy krótko o rozdziałach 1 i 2 Księgi Rodzaju oraz o porównaniu dwóch opisów narracji o stworzeniu. Ze względu na różnice w stylu, słownictwie i perspektywie starsze podejście historycznie zorientowane stawiałoby pytanie, jakie źródła leżą, jakie źródła kryją się za tymi dwiema historiami o stworzeniu, a może nawet pójść dalej i zapytać o datę i miejsce zdarzenia te dwie historie.

Próba polegałaby jednak na zrekonstruowaniu źródeł leżących u podstaw dwóch opisów stworzenia w Księdze Rodzaju 1 i 2 i przypisaniu ich właściwym źródłom, źródłu J, źródłu E lub jakimkolwiek, co kryje się za historią stworzenia w Księdze Rodzaju 1 i 2. Zamiast tego podejście narracyjne lub podejście literackie do tego tekstu wskazywałoby na literacką jedność tekstu i mówiło, co ciekawe, że czasami te same dane, których krytycy źródełowi użyliby do analizy dokumentu, mogłyby zostać wykorzystane przez krytyków literackich, aby wykazać jedność i wewnętrzne funkcjonowanie tekstu. Zatem podejście literackie podkreślałoby jedność, literacką jedność tekstu. Może poruszyć tematy wody i stwórcy, ziemi, nasienia, przekleństwa i błogosławieństwa oraz roli, jaką odgrywają one w Księdze Rodzaju 1 i 2, a także w pozostałej części księgi.

Zamiast zadawać pytania o to, co ten tekst może powiedzieć na temat faktycznego stworzenia, czy Bóg stworzył świat w siedem dosłownych dni, czy też był to dłuższy wiek dzienny czy teoria luki? Co to ontologicznie mówi o rzeczywistym procesie tworzenia? Historycznie rzecz biorąc, niektórzy mogliby zamiast tego zbadać te tematy i ich funkcjonowanie, a następnie ponownie przyjrzeć się literackiemu kunsztowi tekstu. Zamiast zadawać pytania o to, czy autor podał inne źródła, czy to odpowiada lub w jaki sposób odpowiada faktycznemu stworzeniu wszechświata. A zatem wystarczy spojrzeć na tekst jako na literacką jedność i przyjrzeć się strukturze i wewnętrznemu funkcjonowaniu samego tekstu.

Albo inny przykład, żeby użyć krótszego przykładu, Księga Rut. Ponownie, można zbadać Księgę Rut, czytając ją po prostu jako historię, nie zadając ponownie pytań o historyczność postaci i zadając pytania o jakiegokolwiek źródła, z których mogli zostać wykorzystani, lub zadając pytania historyczne, jak ten tekst funkcjonował. Zamiast tego mogą jednak zadawać pytania dotyczące fabuły, fabuły opowieści, rozwoju bohaterów i czytać historię pod kątem jej estetycznego wpływu na czytelnika.

Powtórzę: często są to tradycyjne pytania zadawane w kontekście krytyki literackiej. Tak więc znowu mógłbym mnożyć przykłady ze Starego Testamentu, zwłaszcza tekstów narracyjnych, ale innych tekstów, które są rozpatrywane przez pryzmat krytyki literackiej lub formalizmu. Ponownie, po prostu patrzenie na tekst jak na dzieło literackie, zadawanie pytań o jego strukturę, rozwój, patrzenie na niego jako na coś samoistnego, na świat w tekście, a nie tyle na świat poza tekstem, wzięcie w nawias pytań o historia itp.

Po prostu patrzę na to jak na kawałek literatury. W Nowym Testamencie, w Nowym Testamencie, krytyka literacka zadomowiła się także przede wszystkim w Ewangeliach, chociaż krytyka literacka wykraczała poza literaturę narracyjną i Ewangelie. Kiedy jednak będziemy mówić o krytyce narracyjnej, chcę później przyjrzeć się Ewangeliom.

Przypomnę jednak jeden przykład krytyki literackiej w Nowym Testamencie, o którym już wspominaliśmy. To są przypowieści Jezusa. Sugerowaliśmy, że przypowieści Jezusa można postrzegać jako ograniczone alegorie, to znaczy historie, które mają jedno, dwa lub trzy główne znaczenia, w zależności od głównych bohaterów opowieści.

Przypowieści wydają się być owocnym polem badań krytyki literackiej, ponieważ przypowieści rzeczywiście wydają się być fikcyjnymi opowieściami. Oznacza to, że

choć są realistyczne, Jezus nigdy nie twierdzi, że opowiada historie, które faktycznie wydarzyły się w historii, ale wydaje się, że czerpie z powszechnych historii, aby przekazać prawdy o swoim nauczaniu, swojej służbie i królestwie Bożym. Krytyka literacka zwraca jednak szczególną uwagę na takie kwestie, jak struktura i estetyka przypowieści.

Widzieliśmy już na przykład, że przypowieści można badać pod kątem tego, czy są monadyczne, czyli z jednym głównym bohaterem, diadyczne z dwoma głównymi bohaterami, czy też triadyczne z trzema głównymi bohaterami. I nawet czasami, nawet jeśli masz trzech głównych bohaterów, kolejnym pytaniem, jakie zadają krytycy literatury, jest to, czy wszyscy bohaterowie odgrywają identyczne role, czy masz postać pośredniczącą z dwoma innymi postaciami na tym samym poziomie autorytetu, czy też struktura jest bardziej pionowa. , gdzie pod tą osobą stoi autorytet i inne osoby, na przykład pan ze służbą. Zadają więc pytania dotyczące struktury przypowieści, sposobu funkcjonowania postaci i ich połączenia.

Niektórzy zadają pytania dotyczące estetycznego charakteru przypowieści. Co ciekawe, wiele przypowieści zawiera elementy nierealne. Widzieliśmy już, że w przypowieści o synu marnotrawnym jest nierealne, aby ojciec o naturze ojca z przypowieści z I wieku wybiegł, aby powitać syna.

Czasami więc wydaje się, że przypowieści zawierają puentę oraz wywierają efekt estetyczny i przyciągają uwagę podczas czytania przypowieści. Czasami przypowieści są nawet oznaczone etykietą, czy są tragiczne, czy komiczne. To znaczy, czy fabuła przypowieści wznosi się, a następnie opada, czy też byłaby to tragedia, w której postać spotyka tragiczny koniec, czy też przypowieść opada i zawiera pozornie smutny element, ale potem wznosi się i ma pozytywne zakończenie dla bohatera historii.

Dlatego przypowieści często dzieli się na kategorie według tego, czy są bardziej komiczne, czy tragiczne. Zatem krytyka literacka, przynajmniej za pomocą przypowieści, często może pomóc nam dostrzec, gdzie leży główny punkt, zobaczyć, jak skonstruowana jest opowieść i jak działa, a nawet wyrzeć wpływ na czytelników. Podczas następnej sesji chcę może przyjrzeć się jeszcze jednemu przykładowi krytyki literackiej z Nowego Testamentu, ale następnie przejść do bardziej specyficznej cechy krytyki literackiej, zwanej krytyką narracyjną, i zbadać, co to jest i co to jest. to robi, w jaki sposób jest używany i jak może pomóc w interpretacji literatury narracyjnej w Starym i Nowym Testamencie.